

Maria Bokszczanin

Zbiorowe wydanie "Listów" Henryka Sienkiewicza

Biuletyn Polonistyczny 28/3-4 (97-98), 24-30

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Motywy sztuk plastycznych stała się nie tylko sama postać poety (zarejestrowano 19 pozycji, wśród nich portret wykonany przez Jana Matejkę), lecz i jego utwory. Treny zainspirowały twórców tej miary, co Juliusz Kossak, Jan Matejko, Zofia Stryjeńska. Ilustrowano "Pieśni", "Fraszki", "Odprawę".

Bibliografię dzieł Kochanowskiego zamknę różnego typu indeksy, ułatwiające korzystanie z publikacji.

Krystyna Korotajowa

ZBIOROWE WYDANIE "LISTÓW" HENRYKA SIENKIEWICZA¹

Podjęte przez Instytut Badań Literackich pełne wydanie komentowane listów Henryka Sienkiewicza stanowi naturalne dopełnienie spuścizny literackiej pisarza, i to dopełnienie bardzo istotne, gdyż znakomity powieściopisarz, nowelista i publicysta był również wybitnym epistolografem. W częstych wyjazdach i podróżach po Polsce i Europie listy były dla niego formą rozmowy z najbliższymi ludźmi, sposobem załatwiania spraw związanych z własną twórczością i potrzebami narodu pozbawionego państwowości, w którego obronie napisał "List do cesarza Wilhelma II", i któremu służył jako przewodniczący Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce do końca swojego życia (umarł w Vevey w 1916 r.). Niestety, historia obeszła się okrutnie z korespondencją Sienkiewicza. Z około 15 000 listów, napisanych w ciągu całego życia, zachowało się do naszych czasów zaledwie 3000, a więc jedna piąta tego, co napisał. Tragiczne losy Polski podczas ostatniej wojny światowej spowodowały zatarę korespondencji gromadzonej w Oblęgorku po śmierci adresatów. Tam przepadły

dwa bardzo ważne zespoły listów do Karola Benniego i Dionizego Henkiela, stanowiące nieocenione źródło informacji o życiu i twórczości pisarza. Zagłada Warszawy w 1944 r. obróciła w popiół listy do pierwszej żony i matki jego dzieci - Marii z Szetkiewiczów, będące arcydziełem sztuki epistolarnej, nikomu poza najbliższą rodziną nie znanym. Listy, które ocalały z pogromu, rozproszone są po całym świecie. Wysyłał je tam, zgodnie z przeznaczeniem, sam pisarz, a po jego śmierci trafiały do różnych krajów drogą zbieractwa i aukcji jako cenne autografy poszukiwane przez kolekcjonerów. Znaleźć je można na obu krańcach Europy i po obu stronach oceanu: w Paryżu, Londynie, Sztokholmie i Moskwie, w Chicago i Austin, we Lwowie, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie.

Scaleniem rozproszonej korespondencji zajął się w okresie międzywojennym Ludwik Bernacki, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, osobiście niejako związany z Sienkiewiczem jako zięć Kazimierza Pochwałskiego, portrecisty i przyjaciela pisarza. Zapoczątkował on zbieractwo autografów pisarza, kontynuowane po wojnie we Wrocławiu przede wszystkim przez Edwarda Kiernickiego, kierownika Działu Rękopisów Biblioteki Ossolineum, która dzięki temu posiada najbogatszy w Polsce zbiór autografów Sienkiewicza. Bernacki dokonał również wielu odpisów listów pisarza. Zachowała się w ten sposób treść korespondencji, gdy same listy uległy zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Pomagali mu w tym Józef Birkenmajer (noszący się z zamiarem wydania korespondencji drukiem) i Stefan Demby, ówczesny dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie (sporządził on odpisy korespondencji otrzymywanej przez Sienkiewicza). Do tych trzech zbieraczy spuścizny Sienkiewiczowskiej dołączyć trzeba jeszcze Ignacego Chrzanowskiego, który jako cioteczny siostrzeniec pi-

sarza miał moralną pieczę nad listami Sienkiewicza. Wydał on - jeszcze w sposób bardzo zawołowany, bo bez podania nazwiska adresatki i tylko we fragmentach - listy Sienkiewicza do Marii Kellerówny oraz do Jadwigi Janczewskiej - również we fragmentach, lecz już z nazwiskiem szwagierki Sienkiewicza. Jednak w imieniu rodziny wystosował apel o nieogłaszanie przedwcześnie korespondencji pisarza, tym bardziej, że w miarę upływu lat listy te trafiały na łamy czasopism, często tylko w wyimkach jako ilustracja do artykułów pisanych na temat jakiegoś konkretnego utworu, co groziło ich dezintegracją w druku. Historia dokonała korekty tego apelu i przekonała, że nieskoordynowane inicjatywy wydawnicze były jednak "błogosławioną winą", "felix culpa", gdyż z ogromnego zespołu skierowanego do Dionizego Henkiela zachowało się tylko kilkanaście kilkunastu fragmentów listów, tych właśnie, które stanowiły inkrustację ogłoszonego przez Birkenmajera studium o "Rodzinie Połanieckich" w czasopiśmie "Podbipięta".

Spadkobiercą tradycji zbierackich, edytorskich i przede wszystkim badawczych dzieła Sienkiewicza stał się Julian Krzyżanowski, który wielokrotnie namawiał Ignacego Chrzanowskiego do napisania monografii o Sienkiewiczu, a gdy uczony nie podjął tej inicjatywy, sam monografię napisał w roku jubileuszowym 1966, dedykując ją pamięci Chrzanowskiego. Przejawszy po śmierci swych poprzedników, tragicznie przyspieszonej wojnę, materiały przez nich zbierane, a więc Teki Bernackiego i odpisy korespondencji Birkenmajera, zaczął Krzyżanowski iście detektywistyczne poszukiwania, które opisał w szkicu "Na tropach autografów Sienkiewicza" wydrukowanym w "Pokłosiu Sienkiewiczowskim" (1973). Rezultaty poszukiwań pozwoliły stworzyć podstawę edycji zbiorowej "Listów". Dwa ich tomy ogłosił w wyborze w

"Dziełach" (t. LV i LVI), dla całości stworzył podstawy organizacyjne w Instytucie Badań Literackich PAN, podejmującym z natury rzeczy wielkie inicjatywy badawcze i edytorskie, i w Państwowym Instytucie Wydawniczym, który jako wydawca edycji zbiorowej "Dzieł" Sienkiewicza był szczególnie predestynowany do ogłoszenia drukiem korespondencji pisarza.

Żarliwa dociekliwość Krzyżanowskiego doprowadziła do odzyskania zespołu listów pisarza do Mécisława Godlewskiego, korespondencji mającej szczególne znaczenie dla badań nad twórczością Sienkiewicza, gdyż dotyczy ona jego stosunków z redakcją "Słowa". Wskutek perswazji profesora listy zostały przekazane do zbiorów Ossolineum przez syna adresata i wydane drukiem w 1956 r. w znakomitym opracowaniu Edwarda Kiernickiego. Z kolei listy do Jadwigi Janczewskiej, będące obecnie własnością Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, udostępnione profesorowi przez syna, prof. Edwarda Janczewskiego, zostały z polecenia prof. Krzyżanowskiego sfotografowane w Muzeum Tatrzańskim przez Zbigniewa Kamykowskiego i stały się podstawą Sienkiewiczowskiego Kalendarium. Fotokopie te ocaliły kilka listów od zagubienia, gdyż autografy ich odbyły daleką drogę do Londynu i tam po latach odnalazły się w Muzeum Ojców Marianów, ratujących przed zatarciem pamiątki polskie. Fotokopie więc stanowią gwarancję całości zespołu, jeśli o całości można mówić w sytuacji, gdy wypożyczone przez Ignacego Chrzanowskiego do druku listy do J. Janczewskiej - wycinek dotyczący podróży do Hiszpanii - nie powróciły do właścicielki, lub też u niej zagubiły się, tak że znamy je tylko z drukowanych fragmentów.

Paśja poszukiwacza i autorytet profesora Krzyżanowskiego sprawiły, że do Profesora trafiały wiadomości o znaleziskach Sienkiewiczowskich od osób prywatnych, bibliotek, muzeów pol-

skich i zagranicznych. Wokół niego ogniskowały się wszelkie prace w tym zakresie.

W 1973 roku już w ramach Instytutu Badań Literackich, ale firmowana przez profesora, przeprowadzona została wielka kwerenda we wszystkich bibliotekach, archiwach i muzeach polskich, oraz w głównych ośrodkach kultury polskiej poza jej granicami, tzn. we Francji, Anglii, Szwecji, we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych. Jej efektem był napływ kserokopii listów, a nawet utworów literackich. Posłużyło to nie tylko edycji listów, ale dopomóże w przyszłości w przygotowaniu udoskonalonego wydania "Dzieł" Sienkiewicza, wzbogaconego o autografy pisarza, które w latach pięćdziesiątych, gdy profesor przygotowywał pełne wydanie "Dzieł", nie były jeszcze dostępne. Ze swej podróży amerykańskiej przywoziła wnuczka Sienkiewicza, a zarazem konsultant edycji "Listów", pani Maria Kornilowicz, wiadomość o autografach listów do Karola Potkańskiego, które zawędrowały - jak się okazało - do zbiorów Uniwersytetu w Austin i których kserokopie sprowadził profesor Krzyżanowski. Moja podróż do Moskwy i Lwowa jesienią 1984 r. umożliwiła odszukanie w Centralnym Państwowym Archiwum Literatury i Sztuki (CGALI) zupełnie nieznanego listu Sienkiewicza do Przewodniczącego Komitetu Litewskiego. Dokument ten poszerza naszą wiedzę o zasięgu oddziaływania Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, świadczy, że z pomocy tej korzystała również ludność rdzennie litewska.

Przykłady te dowodzą, że listy Sienkiewicza stale się jeszcze odnajdują, że przepływają przez światowe rynki antykwaryczne. Mamy również świadomość, że istnieją listy "nieuchwycone". Dowodem na to jest znany nam fakt sprzedania listów na aukcji paryskiej (ogłoszonej również poprzez "Życie Warszawy") nieustalonym odbiorcom (bez odnotowania ich adresów). Mimo u-

silnych starań z naszej strony nie możemy nawet zarejestrować tych listów nie posiadając podstawowych danych.

Wydanie listów Sienkiewicza zmierza ku pełni materiałów, ale przy tak bogatej i rozległej korespondencji, jaką pisarz prowadził, i przy tak wielkich trudnościach w gromadzeniu - nigdy tej pełni nie osiągnie. Nasuwa się wówczas nieodparcie twierdzenie profesora Krzyżanowskiego, że i następnym pokoleniom historyków literatury należy pozostawić możliwość kontynuacji naszych wysiłków.

Wysiłki te stopniowo osiągnęły postać pięciotomowego wydania w dziesięciu lub dwunastu woluminach, gdzie listy ułożone zostały w kolejności alfabetycznej adresatów ze względu na to, by nie rozbić jednorodnych zespołów, wyróżniających się swoistym charakterem w zależności od osoby, do której są skierowane. Niewygody takiego układu starają się wyrównać tabele chronologiczne listów i Indeks, zawierający pod hasłem "Sienkiewicz" skrócone kalendarium faktów z życia i twórczości, zawartych w korespondencji. Komentarz usiłuje przybliżyć dzisiejszemu czytelnikowi realia życia i historii, znane i mniej znane postaci, z którymi pisarz był związany, lektury współczesne, które przyciągały jego uwagę jako nowości literackie, i lektury historyczne, niezbędne przy pisaniu Trylogii, "Quo vadis" czy "Legionów". "Listy" pozwalają nakreślić portret pisarza w trzech płaszczyznach - osobistej, pisarskiej i narodowej. Przemawia w nich człowiek wielkiej wrażliwości i kultury, przyjmujący na siebie odpowiedzialność za najbliższych powierzonych mu ludzi, zawsze gotów nieść im pomoc, a zarazem bardzo w tej pomocy dyskretny; przemawia pisarz, ukazujący nam swój warsztat twórczy, swoje kontakty z redakcjami, wydawnictwami, tłumaczami i recenzentami; przemawia wreszcie wielki patriota,

człowiek-instytucja, który podejmuje najważniejsze inicjatywy narodu pozbawionego państwowości, staje w obronie polskości zagrożonej akcją germanizacyjną i człowieczeństwa niweczonego głodem i wyniszczeniem wojennym. Zebrane pod jedną okładką listy są dokumentami tych ważnych poczynań, a zarazem dziełami sztuki epistolarnej znakomitego stylisty. Stąd praca nad ich udostępnieniem jest wielką odpowiedzialnością i niemałym zaszczytem.

¹ W 1977 r. ukazał się w serii Biblioteka Poezji i Prozy tom I "Listów" w dwóch woluminach, w 1984 r. złożony został w PIW tom II w trzech woluminach, tomy następne są w przygotowaniu.

Maria Bokszczanin

O OLIMPIADACH POLONISTYCZNYCH ROZWAŻANIA NA KANWIE XIV OLIMPIADY LITERATURY I JĘZYKA POLSKIEGO

Trochę historii

Od zorganizowania I Olimpiady Literatury i Języka Polskiego upłynęło czternaście lat. W tym czasie olimpiada polonistyczna urosła, jak twierdzi prof. M. Klimowicz, "do rangi jednej z najciekawszych imprez w życiu polonistycznym naszego kraju"¹. Dlatego też, pisząc o tegorocznych zmaganiach olimpijskich, trudno nie nawiązać, choćby fragmentarycznie, do historii Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Od początku do dnia dzisiejszego formuła tego konkursu nie uległa zasadniczym zmianom. Głównym celem olimpiady pozostaje "rozbudzenie wśród młodzieży